

Wrocław, 25 stycznia 2021 r.

## ***Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy***

Drodzy w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Niniejszy list przygotowałem nieco wcześniej, ale ze względu na różne „zawirowania” zdrowotne postanowiłem przesłać go teraz z okazji Dnia Życia Konsekrowanego do wszystkich wspólnot zakonnych, instytutów świeckich i indywidualnych form życia konsekrowanego.

Obecny rok duszpasterski przeżywamy w Kościele pod hasłem – *Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy*. Jego treść wpisuje się w ogólnopolski trzyletni program duszpasterski, a zasadniczym celem jest ożywienie naszej wiary poprzez odnowienie duchowości eucharystycznej. Jako osoby powołane i konsekrowane jesteśmy świadomi, że Eucharystia daje nam prawdziwe życie, że Eucharystia umacnia nas i Jej mocą jesteśmy posłani, by świadczyć o wielkich dziełach Bożej miłości. Ten bowiem, kto spotkał Jezusa w Eucharystii nie jest w stanie zatrzymać tej Miłości dla siebie; tą Miłością żyje i pragnie dzielić się z każdym spotkanym człowiekiem.

### **Trwali jednomyślnie na modlitwie**

W Dziejach Apostolskich czytamy, że po Wniebowstąpieniu Chrystusa wszyscy *trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego* (Dz 1,14). Cierpliwe oczekiwanie na zesłanie Ducha Świętego jest wyrazem wspólnie wyznawanej i przeżywanej wiary. Ta wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, umacnia poprzez modlitwę i sakramenty, wzrasta przez świadectwo życia. Apostołowie wraz z Maryją, niewiastami i pozostałymi uczniami Jezusa trwali w Wieczerniku na modlitwie. To wspólne trwanie pokazuje, że modlitwa jest fundamentem wzajemnej jedności i jednomyślności. Potwierdzeniem tego są słowa Jezusa: *gdzie dwaj albo trzej gromadzą się w imię moje tam i Ja jestem pośród nich*. Moc modlitwy uzdolniła ich do przyjęcia Ducha Świętego, którym zostali napełnieni.

W życiu uczniów Jezusa przyszedł moment, w którym – tak po ludzku – doświadczyli „pewnej pustki i osamotnienia”. Przecież jeszcze tak niedawno przebywali w bliskości Jezusa. W sytuacji „pustki i osamotnienia” bardzo ważna jest obecność drugiego człowieka, niosącego słowo pocieszenia i umocnienia. Dlatego zebrali się razem w jednym miejscu i rozpoczęli wspólną modlitwę. Wydarzenie to pokazuje nam, że wtedy, gdy nie odczuwamy „namacalnej” obecności Boga, jakże istotne staje się wierne trwanie na modlitwie wspólnotowej. Istnieje pokusa zostania sam na sam ze sobą, ze swoimi smutkami i problemami, pokusa zamknięcia się w swoim świecie. I pewnie każda i każdy z uczniów Jezusa mógł pozostawić tych, z którymi przemierzał drogę wiary, a jednak nie uczynili tego. Wrócili do Wieczernika, do miejsca, które przypominało im słowa ustanowienia Eucharystii. To tu słyszeli z ust Jezusa: *Bierzcie*

*i jedźcie, to jest Ciało moje (...) to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów (Mt 26, 26-29).*

Powrót do Wieczernika, do wspólnej modlitwy jest powrotem do źródeł naszego powołania. Jako wspólnota braci i sióstr jesteśmy powołani, by gromadzić się na Eucharystii – *Świętej Wieczerzy*, by tworzyć wspólnotę modlitwy i wiary. W dzisiejszym świecie doświadczamy kryzysu życia wspólnotowego, który dotyka także naszych rodzin zakonnych. Tylko wtedy, gdy będziemy trwać na wspólnej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu odnowimy naszą jedność z Bogiem, między sobą i drugim człowiekiem. W ten sposób staniemy się prawdziwymi źródłami światła w świecie.

Podjęmowane dzieła apostołskie czy wykonywane posługi, sprawiają, że niekiedy nie potrafimy wspólnie zgromadzić się na modlitwie, wyrażając naszą jedność z Chrystusem, z braćmi i siostrami, a w konsekwencji z całym Kościołem. Zachęcam Was, Siostry i Bracia w powołaniu zakonnym, byśmy jak najczęściej byli razem na modlitwie, na Eucharystii i na adoracji Najświętszego Sakramentu w naszych wieczernikach zakonnych, w kościołach parafialnych i katedralnych. W ten sposób wyrażamy naszą łączność ze sobą nawzajem i z całym Kościołem powszechnym.

### **Duch Święty zstąpił na nich i zostali napełnieni Jego mocą**

*Wszyscy [Apostołowie] trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego. Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden (Dz 1, 14.2, 1-3).*

Gwałtowny szum z nieba podobny do wichru zapowiedział coś niezwykłego; coś, czego nigdy dotąd wspólnota uczniów Chrystusa – Jego braci i sióstr – nie doświadczyła. To wydarzenie pokazuje siłę wspólnej modlitwy, wspólnego błagania w jedności i jednomyślności. Jesteśmy świadkami tego, jak wielką moc ma wytrwała modlitwa wspólnoty zgromadzonej w Imię Jezusa Chrystusa. Nie wiemy jak długo trwała modlitwa w Wieczerniku, ale widzimy jej owoce. Wszyscy tam przebywający zostali napełnieni Duchem Świętym, każdy według powołania – misji, którą ma spełnić w Kościele. Żadne z tych zadań nie jest ważniejsze czy późniejsze. Każde jest istotne z perspektywy posłania całej wspólnoty. W ten sposób Duch Święty odsłania nam tajemnicę jedności w różnorodności. Jest to piękno Kościoła jawiącego się w całym bogactwie darów i charyzmatów Ducha Świętego.

Istotą każdej wspólnoty zakonnej i każdej osoby konsekrowanej jest umiejętność „tracenia” czasu dla Boga. Papież Benedykt XVI mówi, że *czas przeznaczony dla Boga nigdy nie jest czasem straconym. A chociaż czasem wydaje się, że Bóg milczy. On milczy, ale działa.* Każde więc dzieło apostołskie musi wyrastać z modlitwy, na niej się opierać i w niej znajdować dopełnienie.

Wierność w modlitwie jest wiernością wobec Boga. Pokusa aktywizmu, *ubrana w płaszcz chwały Bożej*, może niekiedy przyczynić się do zagubienia życia modlitewnego, a w konsekwencji wspólnotowego. Tam, gdzie wspólnota gromadzi się na modlitwie, tam zstępuje Duch Święty, napełniając ją swoimi darami. Każdy zaś we wspólnocie zostaje umocniony Jego mocą i wyposażony w to, co jest niezbędne w jego codziennej posłudze. Gdy Duch Święty zstępuje na wspólnotę, wówczas otrzymuje ona szczególną moc świadczenia o Bożej miłości.

W tym miejscu warto wspomnieć o konieczności wspólnotowego rozeznawania. Jest ono niezwykle ważne w dzisiejszym świecie. Jeśli chcemy wiernie wypełnić naszą misję, potrzeba byśmy jak najczęściej podejmowali wspólnotowe rozeznanie na modlitwie. Ojciec święty Franciszek przypomina nam, że rozeznawanie wspólnotowe jest niezbędne, by właściwie odczytać współczesne znaki czasu i odpowiedzieć na nie w świetle Słowa Bożego i charyzmatu, którym zostaliśmy obdarzeni. W ten sposób możemy, na wzór uczniów Jezusa, tworzyć jedność w różnorodności. Czymś koniecznym więc wydaje się powrót do *Dziejów Apostolskich*, do początku Kościoła, gdzie jak czytamy: *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach* (Dz 2, 42). Gdy powrócimy do źródeł naszego powołania, wówczas jesteśmy w stanie oczyścić nasze życie z tego, co „narosło” przez lata życia w przyzwyczajeniu, a co może uważamy za tradycję. Prawdziwie kształtowana Tradycja, wyrasta i rozwija się na modlitwie, pozwalając wydawać wspólnocie dobre owoce. Tam natomiast, gdzie tradycja została zamknięta w ludzkich schematach i nie jest odkrywana z perspektywy znaków czasu, staje się tylko pustym przyzwyczajeniem, które powoli, czasem bardzo niezauważalnie, pogrąża nasze wspólnoty w duchowej *acedii*, nie pozwalając im rodzić nowego życia.

Założyciele i Założycielki naszych wspólnot zakonnych, nasi patronowie, to ludzie, którzy pozwolili, by Duch Święty przemienił ich ludzkie plany, by stworzył je na nowo – po swojemu. Poddając się Jego działaniu dokonali rzeczy po ludzku niemożliwych. Patrzymy zatem na nich, ich życie i działalność. Uczmy się od nich trwania na modlitwie, przyjmowania Bożych „niespodzianek”, a przede wszystkim dyspozycyjności wobec nieustannych powiewów Ducha Świętego.

## **Głosili w różnych językach**

*I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić* (Dz 2, 4).

Doświadczenie obecności Ducha Świętego sprawia, że ustępuje lęk, giną wszelkie obawy i niknie ludzkie myślenie. Człowiek staje się narzędziem w ręku Boga, jest do Jego dyspozycji. Apostołowie mówili różnymi językami, ta mowa była niezwykła, ponieważ głosili dzieła Bożej miłości. Różnorodność języków stała się zapowiedzią powszechności Kościoła. W tej powszechności szczególne miejsce zajmują osoby konsekrowane. Mamy tu na uwadze nie tylko posługę misyjną, ale nade wszystko posłanie do każdego człowieka. Z pewnością bardzo ważne jest dziś

mówienie w języku zrozumiałym dla innych, lecz ważniejsze jest to, by ten język był językiem miłości. Tylko taki język jest w stanie trafić do serca drugiego człowieka i to serce – często *serce z kamienia* – przemienić na *serce z ciała*.

Troska o życie, które jest najpiękniejszym darem, jaki człowiek otrzymuje od Boga, stanowi dziś szczególne wyzwanie dla osób wierzących. W tej przestrzeni ważne miejsce przypada osobom konsekrowanym, zwłaszcza siostram i braciom, którzy są obecni tam, gdzie rzadko kto chce podejmować posługę. Są to: hospicja, domy samotnej matki, domy dziecka i różnego rodzaju ośrodki opieki dla osób ciężko chorych, niepełnosprawnych, czy też z głębokim upośledzeniem. Siostry i Bracia, Wasza obecność w tych miejscach jest wyrazem wielkiej miłości oraz szacunku dla każdego ludzkiego istnienia. To są współczesne *areopagi*, na których, pomimo cierpienia, rozkwita miłość. Trzeba dziś głosić Ewangelię językiem miłości, dobroci i szacunku wobec każdego człowieka. A choć czasem może się okazać, że i my usłyszymy słowa – *posłuchamy cię innym razem* – to jednak na *Areopagu* znalazło się kilka osób, które przyłączyły się do św. Pawła i stały ewangelicznym zaczymem.

### **Tworzyli wspólnotę i troszczyli się o każdego człowieka**

*Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie (Dz, 2, 44-46).*

Życie konsekrowane to przede wszystkim życie „dla” – dla Boga i dla drugiego człowieka. Niezależnie od przekonań, wyznawanej wiary i przynależności społecznej człowieka, osoby konsekrowane spieszą z pomocą każdemu znajdującemu się w potrzebie. Szczególne miejsce w posłudze osób konsekrowanych zajmują ludzie ubodzy, chorzy, skazani na margines społeczny. W ten sposób, naśladując Chrystusa, który *nie przyszedł, aby Mu służyto, lecz aby służyć i oddać życie na okup za wielu*, stajecie się żywym świadectwem Jego miłującej obecności.

Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* zaznaczył, że: *W ciągu stuleci wiele osób konsekrowanych poświęciło swe życie, służąc ofiarom chorób zakaźnych i ukazując przez to, że oddanie sięgające granic heroizmu należy do prorockiej natury życia konsekrowanego. Kościół patrzy z podziwem i wdzięcznością na liczne osoby konsekrowane, które niosąc pomoc chorym i cierpiącym, wnoszą ważny wkład w jego misję. Kontynuują one posługę miłosierdzia Chrystusa, który przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich. Idąc śladami tego Boskiego Samarytanina, lekarza dusz i ciał, i wzorując się na założycielach i założycielkach, osoby konsekrowane, którym nakazuje to charyzmat ich Instytutu, niech trwają w swoim świadectwie miłości wobec chorych, poświęcając się im z głębokim współczuciem i zaangażowaniem. Niech otaczają szczególną troską chorych, najuboższych i najbardziej opuszczonych – starców, niepełnosprawnych, odepchniętych przez społeczeństwo, umierających, ofiary narkomanii i nowych chorób zakaźnych (VC 83).*

Powyższe słowa oddają nie tylko rzeczywistość życia konsekrowanego, lecz stają się prorockim wyzwaniem wobec obecnej sytuacji związanej choćby z pandemią *koronawirusa*. W tym miejscu pragnę wyrazić ogromną wdzięczność wszystkim osobom konsekrowanym podejmującym jakiegokolwiek działania mające na celu troskę o ludzi chorych, cierpiących, dotkniętych chorobą, czy też różnymi jej skutkami. Nie sposób wymienić tych obszarów naszego życia, w których jesteście obecni, niosąc ze sobą uzdrawiającą moc Chrystusa. Dziękuję Wam za czas poświęcony na modlitwę, a zwłaszcza za codzienną adorację Najświętszego Sakramentu, o którą nieustannie prosi Was cały Kościół.

### **Świadectwem życia pociągali innych do Chrystusa**

*Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia (Dz, 2, 47).*

Kończąc, pragnę zawierzyć wszystkie osoby konsekrowane Maryi, naszej Matce, która jest najwspanialszą Przewodniczką po drogach wiary. Ona jest obecna w całym naszym życiu i najpiękniej pokazuje nam, jak żyć Słowem Bożym, jak je zachowywać w sercu i jak nim dzielić się z drugim człowiekiem. Maryja po Zwiastowaniu poszła z pośpiechem do swojej krewnej Elżbiety po to, by być z nią, by jej usługiwać i dzielić radość bycia Oblubienicą Pańską. Maryja była w Kanie Galilejskiej, by uczestniczyć w radości nowożeńców, stała pod Krzyżem, by współcierpieć z Jezusem, była w Wieczerniku, by umacniać wiarę tych, którzy tego potrzebowali. Niech Maryja wyprasza nowe, wierne powołania, które nie tylko będą kontynuowały misję Jezusa w dzisiejszym świecie, ale również staną się zaczynem odnowy, tam gdzie ona jest potrzebna. Pan zaś, całemu Kościołowi, niech przymnaża tych, którzy będą dostępowali zbawienia.

*+ Jacek Kiciński CMF*

Przewodniczący Komisji  
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP